

## Od Administracji.

Z numerem dzisiejszym kończymy **I-szy** kwartał.

Wszystkich naszych P. T. Prenumeratorów prosimy tedy o rychłe nadsyłanie przedpłaty na czas dalszy, a to celem uniknięcia przerwy w regularnem odbieraniu pisma. Kto bowiem do **6 kwietnia** prenumeraty nie nadesła, następnego numeru już nie otrzyma.

Prenumeratę z **Galicyi i W. Ks. Poznańskiego** przysyłać należy wprost do **Administracji** naszego pisma **Kraków fach pocztowy**; prenumerata wynosi już wraz z przesyłką pocztową:

Kwartalnie 4 kor. — 4 Mrk. 25 fen.

Do końca roku 12 kor. — 12 Mrk. 75 fen.

Do niniejszego numeru dołączamy dla P. T. Prenumeratorów w Galicyi przekazy pocztowe celem ułatwienia im nadsyłania przedpłaty.

Nowi Prenumeratorzy otrzymają na żądanie bezpłatnie początek drukującej się w „Nowościach” znakomitej powieści A. Gruszeckiego p. t. „**Królewiacy**”.

**W Królestwie Polskiem i Ces. Rosyjskiem** przyjmują prenumeratę **wszystkie księgarnie** tak w Warszawie, jak i na prowincyi, lub główny zastępca na Królestwo Polskie i Cesarstwo Rosyjskie

**Biuro G. Ungra w Warszawie**

Aleja Jerozolimska 78.

Prenumerata wynosi:

Kwartalnie 1 Rbs. 80 kop. — z przesyłką pocztową 2 Rbs 60 kop.

## Nowa fala bandytyzmu.

(Do ilustracji tytułowej).

Straszna plaga bandytyzmu, trapiąca Królestwo Polskie już od lat kilku, nie tylko nie słabnie, ale przybiera coraz potworniejsze rozmiary... Po pewnym okresie uspokojenia, który pozwalał ludzi

Łódź, gdzie poza drobniejszymi, codziennie powtarzającymi się rabunki, od czasu do czasu przychodzi w najruchliwszych punktach miasta do formalnych bitew z bandytami... W tych dniach właśnie grasująca tam stale organizacja bandycka, tytułująca się szumnie „partya rewolucjonistów-mścicieli” usiłowała dokonać niezwykle śmiałego ra-

chodniów, ranionych kulami bandytów, gdy w ubiegłą sobotę dokonano w Łodzi nowego zuchwałego napadu. W samo południe uzbrojeni bandyci wpadli do kantoru fabryki Boraksa i zrabowali pieniądze, przeznaczone na wypłatę robotników. Za uciekającymi puścili się w pogoń robotnicy. Bandyci dali szereg strzałów, którymi 2 robotników ciężko



Kopalnie nafty w ogniu: Ogólny widok rządowej rafinerii nafty w Drohobycz. W głębi płonące zbiorniki. (Fot. M. Münz, Lwów).

bunku. W biały dzień, bo o 1-ej popołudniu, w najruchliwszym punkcie miasta, bo na ul. Piotrkowskiej, bandyci wskoczyli na bryczkę, w której inkasent fabryki Geyera wiózł kasetkę z 20,000 rublami, i pod groźbą browningów i mauserów zmusili woźnicę do jazdy boczną ulicą na puste place. Tam rabusie usiłowali rozbić kasetkę za pomocą bomby. Nastąpił wybuch, który rozsadził bryczkę, ale kasetkę nie uszkodził. Wówczas bandyci poczęli rozbijać ją młotem kowalskim, ale huk spowodował robotników z sąsiedniej fabryki, którzy zmusili bandytów do ucieczki. Nadbiegła również niebawem policja i rozpoczął się pościg, który trwał do g. 10 ej wieczorem. Bandyci, uciekając, ostrzeliwali się bez przerwy z browningów i mauserów, ale pogoń nie ustawała. Jeden z bandytów padł na ul. Zagajnikowej, raniony kulą w nogę, ale leżąc na ziemi nie przesta-

zranili. Dwóch rabusiów zdołało umknąć, trzeci jednak, mając odciętą drogę, wpadł do piwnicy i tam się zabarykadował... Rozpoczęło się tak dobrze znane w Łodzi oblężenie bandyty... Bandyta, strzelając z ukrycia, ranił kilku ludzi, a policja dała do tej zaimprovizowanej twierdzy bandyckiej przeszło 600 strzałów... Dopiero nad wieczorem strzały ucichły, gdy bandyta padł z przestrzeloną piersią na wylot...

Ale jakby dla zadokumentowania, że nie tylko Łódź jest siedliskiem bandytów, w tymże samym czasie dokonano zbrojnego napadu w Warszawie, gdzie bandyci napadli na właścicielkę sklepu jubilerskiego przy ulicy Wielkiej, przyczem zamordowali stróża domu, a 3 osoby rani...

Te zbrojne, a tak zuchwałe napady, dokonywane w biały dzień i w śródmieściu, świadczą, że Król. Pol. zalewa obecnie nowa fala wzburzonego bandytyzmu. Z tej krwawej kroniki bandyckiej dni ostatnich podajemy na tytułowej stronie dzisiejszego numeru wymowny epizod pościgu za bandytami w Łodzi.



Kopalnie nafty w ogniu: Eksplozja zbiornika ropy naftowej w Drohobycz.

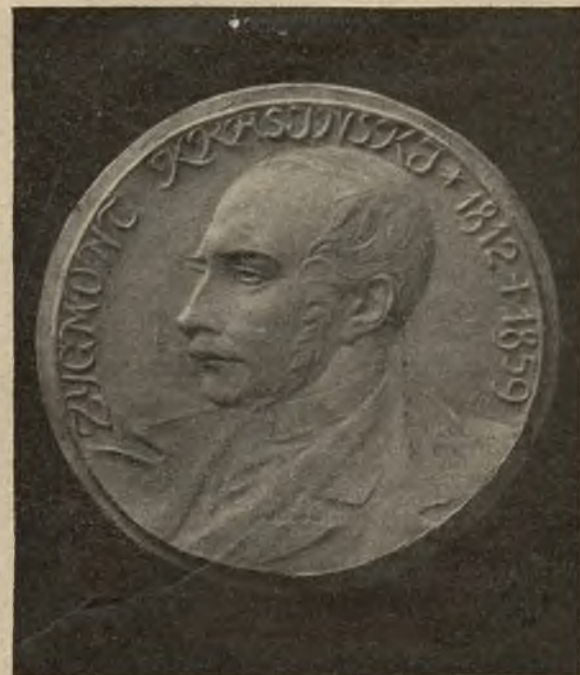
(Fot. M. Münz, Lwów).

się, że zdołano wreszcie wytępić organizacje bandyckie, terroryzujące ludność zbrojnymi napadami i rabunkami, ostatnie dni przyniosły znowu cały szereg nowych napadów, zdumiewających zuchwałością bandytów.

Centrem bandytyzmu jest „polski Manchester” —

wał strzelać, póki nie zginął pod gradem kul policyantów. Drugiego bandytę ujęto, gdy skrył się w stogu siana, trzeci jednak zdołał ukryć się w lasach.

Nie ucichły jeszcze echa tego napadu i pościgu, który pociągnął za sobą kilka ofiar z pośród prze-



Ku ezel Kraszińskiego: Odznaczony pierwszą nagrodą na konkursie Muzeum Narodowego medal pamiątkowy Zygmunta Kraszińskiego, wykonany przez prof. Jana Raszkę.

## Kopalnie nafty w ogniu.

Jak wiadomo, bogactwa Galicyi leżą w ziemi. W zagłębiu krakowskiem wydobywają na wierzch „czarne dyamenty”, jak górnicy nazywają węgiel,